

# Polak, Wojeciech

---

## Rozprawa Romana Marchwińskiego o geograficznych wątkach "Polonii" Marcina Kromera

---

Czasy Nowożytne 4, 213-218

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Polak

(Toruń)

Rozprawa Romana Marchwińskiego o geograficznych wątkach Polonii  
Marcina Kromera\*

Najważniejsze dzieło Marcina Kromera *Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et Republica regni Polonici libri duo* (Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie) było jedenaście razy przedrukowywane (w części lub w całości) w języku łacińskim i siedmiokrotnie w przekładach. Najlepsza jego edycja polska ukazała się w 1977 r. (wznowienie: 1985) nakładem nie istniejącej już olsztyńskiej oficyny „Pojezierze”<sup>1</sup>. Krytycznego opracowania tekstu i napisania wstępu podjął się tu Roman Marchwiński, historyk i wydawca, związany z Toruniem, Olsztynem i Bydgoszczą.

Ostatnio otrzymaliśmy obszerną pracę analityczną poświęconą dziełu Kromera, pióra właśnie Romana Marchwińskiego. Koncentruje się ona na zawartych w Polonii informacjach geograficznych. Siłą rzeczy więc przedmiotem zainteresowania Autora jest przede wszystkim pierwsza część kromerowskiego dzieła, mająca w dużej mierze geograficzny (chorograficzny, jak wtedy mówiono) charakter. We wstępie do swojej książki Roman Marchwiński pisze: „Celem niniejszej pracy jest przede wszystkim rozbiór krytyczny treści geograficznej dzieła Kromera. Taka szczegółowa i pod każdym kątem przeprowadzana analiza źródłoznawcza umożliwiła poznanie wartości

\* Roman T. Marchwiński, *Geografia Polski Marcina Kromera*, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1997, ss. 288+4 mapy.

1. M. Kromer, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, przekł. S. Kazikowski, wstęp i opr. R. Marchwiński, wyd. 1, Olsztyn 1977; wyd. 2, Olsztyn 1984.

chorograficznej części „Polonii”. Pozwoliła też ocenić metody pracy autora, jego warsztatowe umiejętności i tym samym dała podstawę do nakreślenia sylwetki Kromera jako geografą polskiego XVI stulecia” (s. 6).

Tak nakreślone cele udało się Autorowi zrealizować w całej rozciągłości. Mamy więc w książce Marchwińskiego drobiazgowo dociekania dotyczące źródeł informacji Kromera. Opisując położenie geograficzne i granice kraju, a także stosunki wodne, Autor „Polonii” opierał się w dużym stopniu na bardzo dobrej (na owe czasy) mapie Wacława Grodeckiego z 1562 r. Marchwiński wskazuje jednak na inne, możliwe źródła kartograficzne z których późniejszy biskup-ordynariusz warmiński mógł korzystać. Omawiana książka analizuje też starannie inne zależności występujące w „Polonii”, wskazując na informacje zaczerpnięte z dzieł posiadających elementy opisu geograficznego naszego kraju. Omawia więc Marchwiński szeroko kromerowskie zapożyczenia z tzw. Chorografii Długosza (tzn. fragmentów I tomu jego *Roczników*), dzieł Macieja Miechowity (*Tractatus de duabus Sarmatiis...* i *Chronica Polonorum*), Bernarda Wapowskiego (*Dzieje Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego...*), Marcina Bielskiego (*Kronika wszytkiego świata...*) a także z ksiąg kilku autorów obcych (Eneaszy Sylwiusz Piccolomini, Sebastian Münster, Hartmann Schedel, Zygmunt Herberstein, Joachim Retyk). Kromer studiował też pewne dzieła „fachowe”, dotyczące bardziej wąskich, a interesujących go zagadnień. Tak więc w zakresie prac przyrodniczych korzystał z klasycznych dzieł Pliniusza Starszego i Alberta Wielkiego. Pisząc o bursztynie posiłkował się m.in. *Rocznikami* Tacyta. Marchwiński podkreśla też, że Kromerowi nieobca była też nowsza literatura naukowa, np. praca biskupa ołmunieckiego Jana Dubrawskiego o hodowli ryb<sup>2</sup>. Możliwe jest też, że Kromer korzystał z przyrodniczych dzieł Stefana Falimirza i Marcina Siennika<sup>3</sup>. Niektóre fragmenty dzieła Kromera pozostają także w zależności od literatury pięknej. R. Marchwiński wskazuje np. na wpływ opisów

---

2. *Ioannis Dubravii De piscinis et piscium, qui in illis aluntur libri V*, Norimbergae 1596.

3. S. Falimirz, *O ziołach i mocy ich, o paleniu wódek z ziół i olejków przyprawianiu, o zwierzętach, ptakach, rybach...*, Kraków 1534; M. Siennik, *Lekarstwa doświadczone..., któremu są przydane lekarstwa końskie*, Kraków 1564; tenże, *Herbarz, to jest ziół tutecznych, postronnych i zamorskich opisanie*, Kraków 1586.

polowania na żubry w dziełach Konrada Celtisa i Mikołaja Hussowskiego na kromerowską narrację. Autor recenzowanej książki zwraca też uwagę na prawdopodobne korzystanie przez Kromera z ksiąg lustracji królewskich oraz akt kancelaryjnych biskupstwa warmińskiego. Te ostatnie posłużyły uczonemu biskupowi do sporządzenia interesującego katalogu najważniejszych jezior warmińskich. R. Marchwiński dokonał trudnego dzieła ich identyfikacji, korygując błędne ustalenia Janiny Ewy Piaseckiej<sup>4</sup>.

R. Marchwiński stara się także ustalić, które wiadomości zawarte w *Polonii* pochodzą z autopsji autora. Kromer bowiem wiele podróżował po Polsce. Niektóre więc dane (np. dotyczące surowców mineralnych, czy część opisów miast) są wynikiem własnych obserwacji biskupa. Stąd też wzięły się nadmiernie dokładne, na tle innych krain Korony, opisy dotyczące Warmii.

Autor nieustannie analizuje też umiejętności Kromera w ujmowaniu najrozmaitszych problemów natury geograficznej. Zwraca uwagę na przenikliwość uczonego biskupa podczas opisywania wielu zagadnień. Przykładem tego może być ciekawa uwaga Kromera na temat ochrony lasów, których podczas karczowania nie wycinano doszczętnie, co pozwalało na naturalną reprodukcję. Z drugiej strony Kromer wykazywał sporą naiwność przytaczając bezkrytycznie teorie Pliniusza o zimowaniu jaskółek pod lodem, czy też zaliczając wykopywane z ziemi garnki (o których wspominał wcześniej Długosz, a za nim Maciej Miechowita i Sebastian Münster) do surowców mineralnych.

Przekazywane przez Kromera informacje poddaje Marchwiński analizie także pod względem ich prawdziwości w odniesieniu do dzisiejszego stanu badań. Ta konfrontacja z ustaleniami zawartymi w licznych publikacjach dotyczących historii, polskiej kartografii, przyrodoznawstwa, górnictwa, miast, rolnictwa i gospodarki dokonywana jest jednak w sposób skrótowy, świadczący o dużej, wewnętrznej dyscyplinie autora. Niektóre ciekawe wątki zaczerpnięte z kromerowskiego dzieła możnaby bowiem bardzo szeroko rozwijać. Marchwiński tego nie czyni odsyłając ciekawego czytelnika do obfitej literatury przedmiotu.

Autor recenzowanego dzieła analizuje też wpływ *Polonii* na zmianę wyobrażeń o naszym kraju za granicą. Stało się to niewątpliwie przy dużym udziale

---

4. J. E. Piasecka, *Dzieje hydrografii polskiej do 1850 roku*, Wrocław 1970.

relacji pt. *Opis Polski nuncjusza papieskiego Fulwiusza Ruggieriego*<sup>5</sup>, opartej w przeważającej mierze na zapożyczeniach od Kromera. W wielu miejscach swojej książki R. Marchwiński dokonuje porównania relacji Ruggieriego i Kromera w odniesieniu do konkretnych spraw. Zwraca też uwagę na fakt, że z relacji koadiutora warmińskiego korzystał Hieronim Lippomano, poseł wenecki w Polsce, autor opisu Polski z 1575 r. W „Zakończeniu” Marchwiński podkreśla, że Polonia miała podstawowe znaczenie dla poznania ziem Polski przez Europę zachodnią do połowy XVII wieku.

Interesujące są, wynikające z rozważań zawartych w książce, wnioski dotyczące pozycji Marcina Kromera w historii polskiej geografii. Marchwiński uważa, że biskup-koadiutor warmiński w pełni zasługuje na miano geografą wielkiego formatu. Mimo licznych nieścisłości, błędów, przerysowań, czy zbyt pochopnie przejętych od innych autorów zapożyczeń, dzieło Kromera wyróżnia się nowatorskimi, na owe czasy cechami. Uczony bieczanin, jak nikt przed nim wcześniej, korzysta z materiałów kartograficznych. Nowatorsko opisuje ważniejsze ośrodki miejskie według prowincji, sam opis opierając na przygotowanym uprzednio kwestionariuszu pytań. Umiejętnie analizuje kształt terytorialny Korony, na wyróżnienie zasługuje też umiejętnie przeprowadzony systematyczny przegląd polskich kopalin. *Dzięki „Polonii” Marcina Kromera – pisze R. Marchwiński – obraz chorograficzny Polski został zdecydowanie zreformowany w porównaniu do stereotypów, które istniały na ten temat w Europie Zachodniej co najmniej do końca XV stulecia. Na gruncie zaś piśmiennictwa rodzimego Kromer stworzył po raz pierwszy tak bogatą panoramę chorograficzną Polski, która zyskała swoje cechy charakterystyczne odróżniające ją od innych ziem, celnie określił geograficzną i przyrodniczą tożsamość ojczystego kraju (s. 234).*

Kilka uwag szczegółowych. Na s. 140 R. Marchwiński pisze, że wśród ryb słodkowodnych Kromer wymienia m.in. minoga. Należało tu podkreślić, że minogi właściwie nie są rybami, dziś zalicza się je do gromady kręgloustych. Oczywiście autor *Polonii* nie mógł jeszcze o tym wiedzieć. Pisząc o rybach dwuosrodowiskowych R. Marchwiński zauważa, że rozmnażają się one w wodzie

---

5. F. Ruggieri, *Opis Polski*, [w:] *Relacje nuncjusów apostolskich i innych osób od roku 1548 do 1690*, wyd. E. Rykaczewski, t. I, Berlin–Poznań 1864.

słodkiej, a po odbyciu tarła spływają do morza. Można było jednak zaznaczyć, że w przypadku węgorza jest dokładnie na odwrót. Należało może też dodać, że zaliczana przez Kromera do ryb słodkowodnych certa należy właściwie do tzw. ryb półwędrownych czyli żerujących w morzu, w wysłodzonej strefie przyuściowej, a potem płynących w górę rzeki na tarło<sup>6</sup>. Warto też wspomnieć, że niektóre z ryb wymienionych przez Kromera jako słodkowodne, żyją także w słabo zasolonych polskich wodach przybrzeżnych Bałtyku (np. płoć, sandacz, okoń). Na s. 144 R. Marchwiński pisze, że wymieniony przez Kromera głuszec na wiosnę, w krótkim końcowym momencie pieśni tokowej, tzw. „szlifowaniu” traci słuch i daje się łatwo podejść myśliwemu. Otóż polowanie na głuszcza nigdy nie jest ponoć łatwe i uchodzi za wyższy stopień łowieckiego wtajemniczenia. Pomiędzy krótkimi momentami „głuchnięcia” śpiewającego ptaka ma on doskonały słuch i myśliwego może zdradzić nawet złamana gałązka. Polowanie na głuszcza opisuje sugestywnie m.in. Melchior Wańkowicz w *Szczenięcych latach*.

Na s. 159–160 opracowania znajdujemy ciekawe informacje na temat bobrów. Wydaje się jednak, że postny charakter bobrowego ogona, o którym wspominał Kromer, wynikał również z tego, że był on pokryty łuskami (tak jak ryby), a nie tylko z powodu wodnego trybu życia tego zwierzęcia.

Pewnego komentarza wymaga też kwestia Warszawy wzmiankowanej krótko w dziele Kromera. R. Marchwiński podkreśla, że charakterystyka Warszawy ogranicza się do podania współrzędnych geograficznych dzisiejszej stolicy i stwierdzenia, że leży ona w identycznej odległości od stolic głównych prowincji kraju – Wielkopolski (Poznań) i Małopolski (Kraków). R. Marchwiński pisze: *„Polonia” Kromera jakby więc wskazywała miejsce nowej siedziby królewskiej dopiero co uformowanej Rzeczypospolitej. W każdym bądź razie ukazywała swoim i obcym to miasto, na którego pobliskich błoniach obierano królów polskich* (s. 215).

Kromer niewątpliwie chciał wyjaśnić przyczynę dla której Warszawa została w 1569 r. sejmową stolicą Rzeczypospolitej, a w 1573 także miejscem wybierania królów. Być może chciał także (jak sugeruje R. Marchwiński) wskazać nową stolicę

---

6. W. Załachowski, *Ryby*, Warszawa 1992, s. 91–92.

administracyjną dla Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że dogodnie położenie Warszawy wynikało nie tylko z podobnej odległości od głównych ośrodków Wielkopolski i Małopolski. Decydujące znaczenie miało położenie Warszawy w bliskości najważniejszych rejonów Wielkiego Księstwa Litewskiego (a na ten aspekt geograficzny Kromer już uwagi nie zwraca). Charakterystyczne jest przesuwanie na wschód miejsca zwoływania sejmów koronnych (tradycyjnie odbywanych w Piotrkowie) podczas kolejnych prób zawarcia unii z Litwą za Zygmunta Augusta. Tak więc sejm w 1563/4, gdzie rokowano z delegacją litewską odbył się w Warszawie. Sejm 1564r w pogranicznym Parczewie, 1566 r. – w Lublinie i 1569 r. także w Lublinie. Na tym ostatnim zjeździe, gdzie unię w końcu zawarto, na stałe miejsce sejmku Rzeczypospolitej wybrano właśnie Warszawę. Chodziło po prostu o to, aby Litwini mieli nieco bliżej, niż do Piotrkowa.

Czas na końcową ocenę. A może być ona jedynie bardzo pozytywna. Książka R. Marchwińskiego to studium drobiazgowo i wnikliwie z zachowaniem jednak dyscypliny wewnętrznej autora. Ta ostatnia uchroniła tok narracji przed rozbiciem nadmiernie rozbudowanymi wstawkami erudycyjnymi. Próbując ustalić szesnastowieczny stan wiedzy dotyczący różnych problemów poruszanych w „Polonii” Kromera, R. Marchwiński przeanalizował cały szereg dzieł z zakresu geografii, przyrodoznawstwa i to zarówno z epoki nowożytnej, jak również starożytnej i średniowiecznej. Zajął się także wpływem utworów literackich na księgę uczonego bieżanina. Wykorzystał też dużą ilość literatury przedmiotu, często bardzo, specjalistycznej. W sumie otrzymaliśmy monografię kompetentną, napisaną w sposób, jasny i zwięzły. Należy tylko wyrazić nadzieję, że i inne staropolskie dzieła geograficzne, przyrodnicze, czy historiograficzne doczekają się podobnego, wzorcowego rozbioru krytycznego. Książkę zaopatrzone w starannie przygotowane przypisy, będące nierzadko istotnym uzupełnieniem głównego tekstu lub odsyłające do szerszej literatury przedmiotu. Cennym dodatkiem jest obszerna bibliografia. Korzystanie z monografii ułatwiają też indeksy: geograficzny i osobowy oraz sporządzone przez autora mapy. Do tekstu dołączono także reprodukcję słynnej mapy Wacława Grodeckiego z której, jak wiemy, Kromer często korzystał. Na uwagę zasługuje wspaniała szata graficzna książki, będąca dziełem Zygryda Gardzielewskiego.